

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Sejm i Senat złożyły hołd

PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — Wczoraj z okazji otwarcia sesji nadzwyczajnej Izby ustawodawczej, przy licznych udziałach posłów i senatorów, złożył Sejm wśród uroczystego nastroju hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16.50. Marszałek zawiadomił Izbę, że dnia 1 czerwca otrzymał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu dla załatwienia spraw następujących: ustawy o wyborze Prezydenta R. P., ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

Po tem zawiadomieniu marszałek otworzył posiedzenie:

„Wzywam Wysoką Izbę, by powstawszy, milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu”.

Wszyscy wstają. Dłuższa chwila milczenia. Uroczysty nastrój usiłował zamącić otrzykaniem komunisty Chęciński, jednak wobec powagi i zupełnej ciszy, panującej na sali, wydał jedynie nieartykułowane dźwięki.

Marszałek: W imieniu Sejmu składam jak najbardziej gorące podziękowanie wszystkim ciądom ustawodawczym innych państw, które zamianistowały swoję współczucie z naszym bólem.

Następnie marszałek zawiadomił o zmianach, jakie zaszły w rządzie od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej Sejmu w dniu 28 marca. Na polecenie marszałka sekretarz p. Skrypnik odczytał wnioski, jakie wpłynęły do łaski marszałkowskiej.

1) Wniosek posłów klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu;

2) wniosek posłów klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu;

3) wniosek klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ustawy o wyborze prezydenta;

4) wniosek Zw. parlamentarnego polskich socialistów w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wnioski te marszałek odesłał do komi-

sji konstytucyjnej, poczem zamknął posiedzenie o godz. 16.58.

Posiedzenie Senatu miało przebieg następujący:

Początek o godz. 16.30. Marszałek Raczkiewicz po otwarciu posiedzenia odczytał pismo prezesa rady ministrów, zawierające zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Senatu, a następnie oznajmił:

Zwołatem dzisiejsze posiedzenie, by Senat Rzeczypospolitej uczcił pamięć Józefa Piłsudskiego. Prochy naród odprawa dziś do krypty wawelskiej, Imieniem Polski zęgnął je Prezydent R. P. Pochylimy dziś głowy przed duchem Józefa Piłsudskiego i w ciszy i skupieniu złożymy Mu najgłębszy hołd.

Nastąpiła dłuższa cisza.

W pierwszych dniach żałoby Senat Rzeczypospolitej otrzymał kondolencje od szeregu senatorów i Izby wyższych z zagranicy: od Izby wyższej węgierskiej, od senatu królestwa Italii, od senatu królestwa Rumunii, od senatu królestwa Jugosławii, ponadto na posiedzeniu senatu Italii przewodniczący p. Federzoni poświęcił pamięci Marszałka Piłsudskiego żałobne przemówienie, do którego przyłączył się szef rządu Benito Mussolini. W Izbie wyższej węgierskiej także samo przemówienie wygłosił przewodniczący hr. Szecheny, senat Jugosławii reprezentowała specjalna delegacja na proźbie z przewodniczącym p. Ploj na czele. Te świadectwa przyznanego współczucia, zrozumienia wielkości naszej żałoby Senat Rzeczypospolitej zachowa głęboko w pamięci. Zamykam posiedzenie. Koniec g. 16.34.

ZWOŁANIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. — Prezes komisji konstytucyjnej wicemarszałek Makowski zwołał posiedzenie komisji na piątek 7 b. m., go dzina 11 przed południem.

Na porządku dziennym obrad trzy projekty ustaw, zgłoszone na plenum.

Naczelny komitet uczczenia

PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — W czwartek w sali asamblowej na Zamku królewskim w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie konstytuujące naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Na posiedzenie przybyło około 130 osób, powołanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie: p. premier Sławek, marszałkowie Izby ustawodawczej, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, b. premierzy prof. Bartel, Prystor, Jedrzejewicz i Kozłowski, ks. kardynał Kakowski, wszyscy członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezesi Sądu Najw., Najwyższego Trybunału Administracyjnego i prokuratorji generalnej, wiceprezes organizacji weteranów 1863 r. Wiktor Małewski, inspektorowie armji, wojewo dowie, ks. biskup Gawlina, przedstawiciele episkopatu katolickiego, prawosławnego, luterńskiego, ewangelicko-reformowanego, nadrabian prof. M. Schor, mufti dr. Szykiewicz, hachan Karaimów Seraja Szapszał, rektorzy szkół aka demickich i prezesi towarzystw naukowych Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania i Lublina, prezydium miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i Grudziądza oraz szereg osób powołanych imiennie przez Pana Prezydenta R. P.

O godz. 11.10 Pan Prezydent wszedł na salę i otworzył posiedzenie przemówieniem następującym:

„Szanowni Zgromadzeni! Zgon Pierwszego Marszałka Polski stał się ciosem,

który sięgnął najgłębszych pokładów naszych uczuć i dobył z nich szlachetną potrzebę zjednoczenia się wszystkich obywateli w hołdzie dla niesmiertelnej wielkości Józefa Piłsudskiego.

W dziejach naszych trudno by znaleźć przykład równie powszechnego w Rzeczypospolitej odzewu dusz. Lecz też nigdy w dziejach podobnego ojczyzna nie traćta ryercza.

W ciężkich dniach żałoby jakże wielkiem pokrzepieniem winna być dla wszystkich świadomość, że wzniosłość naszego zbiorowego bólu podąga za wielkością utraconego Wodza.

W imieniu Majestatu Rzeczypospolitej, nad którą pieczę powierzyła mi ufność rodaków, stwierdzam fakt doniosły i bezcenny, że naród, który złożył tak



Dostojny gość Pana Prezydenta Rzplitej.

We wtorek z rana podległ w Łuszkawce przybył do Warszawy Prezydent Estonii Päts, który jak wiadomo, bawił tam na czterotygodniowej kuracji. Celem powitania dostojnego gościa, który zatrzymał się jeden dzień w Warszawie jako gość Pana Prezydenta Rzplitej, na dworzec przybył Pan Prezydent Rzplitej, p. premier Sławek, przedstawiciele władz wojskowych i miejskich, członkowie Poselstwa Estońskiego, oraz liczni przedstawiciele prasy. Po przywitaniu p. Prezydent Estonii Päts i Pan Prezydent Rzplitej przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanii honorowej.

przekonywujący dla całego świata do wód umiłowania wielkości, wniesionej do naszego życia i dziejów przez Józefa Piłsudskiego, sam staje się wielkim i do wielkości dąży, a tem samem urzeczywistnia on naczelny cel bezprzykładnej ofiary, jaką na ołtarzu narodowym złożył Marszałek z siebie, swego życia i swego geniuszu.

Forma to hołdu najbardziej godna Józefa Piłsudskiego i wierzę pamięć mojej wiary, że stanie się ona ideą-przewodnią naszej pracy codziennej, naszej ambicji obywatelskiej i naszej troski publicznej.

Rozumiem jednak i podzielałem pobudki ujawnionych w całym kraju postanowień — wzniesienia zdrowym wysiłkiem widomych i trwałych symbolicznych wyrazów czci dla Wielkiego Marszałka — przekazania głosek najdroższego wszystkim imienia wiekotrwałym marmuru, utrwalenia najbliższemu sercom postaci Bohatera i śladu każdego Jęgo kroku, ufundowania dzieł, godnych uczuć obywateli i imienia Marszałka.

By szlachetne te zamierzenia uchronić przed rozproszeniem, uznałem za słuszne wyjść na spotkanie zrodzonym wśród społeczeństwa inicjatywom szarmonizowania wszystkich akcji, mających za cel trwałe uczczenie Marszałka i w tym celu zaprosiłem tu dzisiaj Was, Szanowne Obywateli i Obywatelki, jako naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego pracami pragnę — za Waszą zgodą — kierować osobiście, przy pomocy prezydium, a przez komitet wykonawszy”.

Kończąc swe przemówienie, Pan Prezydent udzielił głosu gen. Wieniawie-Długoszewskiemu, który z Jego polecenia przeprowadził prace przygotowawcze.

Po referacie gen. Wieniawy-Długoszewskiego zgromadzeni podpisali akt zawiązania komitetu, poczem komitet pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej się ukonstytuował. Do prezydium weszli: J. Em. ks. kardynał Kakowski, p. premier Sławek, marszałek sejmu Świątalski, marszałek senatu Raczkiewicz, gen. insp. sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, b. premier Prystor, kierownik ministerjum spraw wojskowych gen. Kasprzycki, inspektor armji gen. Sosnowski i wiceminister spraw wojsk. gen. Składkowski.

Kierownikiem wydziału wykonawczego został gen. Wieniawa-Długoszewski.

Wreszcie P. Prezydent odczytał tekst aktu utworzenia naczelnego komitetu:

„Działło się na Zamku Królewskim w Warszawie dnia szóstego czerwca roku tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego.

— My, współcześnie Józefa Piłsudskiego, świadkowie Jego wielkich czynów, również Jego podkomendni, żołnierze i uczniowie, którym dane było w Jego epokę żyć i pracować — przekonaniu, iż naród cały z poczynaniami naszymi się jednoczy, przystępujemy do stworzenia pomników, które byłyby godnym uczczeniem pamięci zmarłego Wodza.

I w tym celu — powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej — konstytuujemy się pod Jego przewodnictwem jako: „Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Następnie P. Prezydent zaproponował obecnym, by pod aktem tym położyli swe podpisy, pierwszy kładąc na nim swój podpis.

Po złożeniu przez wszystkich obecnych podpisów na akcie, Pan Prezydent posiedzenie zamknął.

Ciężkie przesilenie we Francji

PO REZYGNACJI LAVALA I HERRIOTA — PIETRI ZRZEKŁ SIĘ MISJI, BOUISSON ODMAWIA, LAVAL PONOWNIE WYSUNIĘTY NA PREMIERA.

Paryż. — Po obaleniu rządu Flandina, Francja weszła w okres chronicznego

presilenia rządowego.

Gabinet Bouissona upadł, jak wiadomo, po 4-ro dniowym żywocie, a wszelkie następane próby utworzenia rządu nie dały wyników.

Kolejno powierzono misję tworzenia rządu marszałkowi senatu Jeanneney'owi, Laval'owi, Herriot'owi i Pietri'emu którzy wszyscy po kilkugodzinnych usiłowaniach składali misję z powrotem w ręce prezydenta republiki.

Jak donosiliśmy, min. Laval oznajmił prezydentowi republiki, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu. — Oświadczył on, że wniosek parlamentarnej grupy radkałów uchwalony został w warunkach, które nie pozwalają mu żywić nadziei na osiągnięcie szerokiej większości, którą uważa za niezbędną dla rządu, mającego wazę za najtychmiast na swe barki odpowie dzialność za uzdrowienie stosunków fi-

NOWA POWIEŚĆ

„Goniec Czestochowski”

Już w niedzielnym numerze naszego pisma rozpoczniemy druk nowej bardzo ciekawej powieści znanego autora Georges'a Hofmann'a

p. t.

FABRYKANCY ŻŁOTA

„Wkrótce rozległ się ogłuszający huk, zapach gorącej oliwy napelniał kabine. Olbrzymia masa, tak ciężka, że zdawało się, iż nigdy nie oderwie się od ziemi ruszyła powoli. Szybkość wzrosła, samolot okręślił luk aby wystartować pod wiatr, huk silnika wzmagal się nie do zalesienia...”

nansowych.

Po konferencji z min. Lavalem, prezydent Lebrun odbył z koleją konferencję z dep. Delborem, prezesem parlamentarne grupy radykalnej oraz prezesem partii radykalnej Herriotem.

Po 10-minutowej konferencji min. Herriot opuścił w towarzystwie dep. Delbora pałac elizejski, oświadczywszy otaczającym go dziennikarzom: „Dla mnie proszę panów, dopiero teraz zaczyna się dzień pracy”.

W kołach politycznych słowa Herriota tłumaczono, że przyjął on misję utworzenia gabinetu pod warunkiem dokonania uprzednio konsultacji z przedstawicielami grup politycznych.

O godz. 10-tej wieczorem b. minister marynarki Pietri został wezwany do Pałacu Elizejskiego i był niezwłocznie przyjęty przez prezydenta republiki.

Min. Pietri opuścił Pałac Elizejski o godz. 22 m. 15. — Oświadczył on dziennikarzom, iż uzyskał misję utworzenia rządu. Zastrzegł się jednak, że definitywnej odpowiedzi udzieli dopiero po porozumieniu się z przywódcami politycznymi, w szczególności z radykałami Herriotem i Delborem. Oświadczone mi — mówił min. Pietri — że sprawa pełnomocnictw może być zawarta w formule mniej rygorystycznej, niż ją stawiały gabinety Flandrii i Bouissona. Poczuję się do obowiązku wyjaśnić tę sprawę. Jestem przekonany, iż trudno będzie dojść do pozytywnych rezultatów, o ile rząd nie będzie rozporządzał pełnią środków, jakie uważa za niezbędne.

Desygnowany premier, b. minister Pietri prowadził dalsze narady we czwartek przed godz. 9-tą rano. O godzinie 10-ej Pietri oświadczył, że złożył już wizyty Tardieu i Lavalowi i że po zaznajomieniu się z opiniami zawartymi w prasie odbędzie naradę z Flandinem.

Paryż. — P. Pietri, b. minister marynar-

ki wojennej, zrzekł się w czwartek o godz. 17 powierzonej mu w środę wieczór misję stworzenia nowego gabinetu. P. Pietri był czwartą z kolei osobistością polityczną desygnowaną w ciągu ostatnich 48 godzin celem sformowania gabinetu.

Przyczyną rezygnacji p. Pietriego, podobnie jak jego poprzedników, była niemożność uzyskania ze strony grupy radykalnej zgody na przyznanie mu chociażby ograniczonych pełnomocnictw.

Z drugiej strony p. Pietriemu podobnie, jak w środę p. Lavalowi nie powiodło się stworzenie gabinetu o charakterze zjednoczenia narodowego, opartego na wszystkich wielkich partiach reprezentowanych w parlamencie łącznie z socjalistami.

Rosnące w kraju niezadowolenie doprowadziło wczoraj w nocy do pierwszych zamieszek w Paryżu. We czwartek tłumy ludzi zbierały się przed afiszami Ligi Ognistej Krzyża rozlepienymi w tysiącach egzemplarzy na murach Paryża. W afiszach tych Ognisty Krzyż ostrzega deputowanych z prawicy i lewicy przed wzięciem udziału w domowej, którą przygotowuje ich demagogia.

Po zrzeczeniu się b. ministra Pietri misję tworzenia rządu, prezydent Lebrun wezwał do siebie ponownie prezydenta Izby Fernanda Bouissona, prosząc go o przyjęcie misji. Bouissone z miejsca odmówił.

Przypuszcza się, że prezydent ponownie zwróci się do ministra Laval'a z prośbą.

W kołach dziennikarskich utrzymuje się pogłoska, że kombinacje ministra Pietri rozbijały się o jedną sprawę personalną, mianowicie radykałi wysunęli żądanie, aby Pietri powołał do swego gabinetu Daladiera. Pietri odmówił, nie chcąc zrazić sobie prawego skrzydła swej przypuszczalnej większości.

świat pod kątem chwili obecnej. — Trzeba zrozumieć psychikę młodego pokolenia wyrosłego w tak ciężkich warunkach i widząc ich wysiłki dopomóc im w sposób świadczący o głębokim zrozumieniu i naszej trosce o tych, którzy w przyszłości wezmą udział w naszym życiu państwowym i społecznym.

Czesław Andrzejkiewicz.

TELEGRAMY

B. MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH SŁAWIK POSŁEM W WARSZAWIE.

Praga. — Posłem czechosłowackim w Warszawie zamianowany został b. min. spraw wewn. i poseł partii rolniczej dr. Juraj Slavik.

FRANCJA GOTOWA DO ROKOWAN Z NIEMCAMI O PAKT WSCHODNI.

Paryż. — Min. Laval wręczył ambasadorowi niemieckiemu notę w sprawie paktu wschodniego. Nota zaznacza, że Francja gotowa jest prowadzić z Rzeszą rokowania na zasadzie propozycji Rzeszy.

JAK HITLEROWY SZKODZA AUSTRII.

Wiedeń. — „Litser Volksblatt” zamieszcza relację, wedle której hitlerowcy austriaccy wysyłają obecnie masowo zagrożone listy zaopatrzone sfałszką i ostrze gające cudzoziemców przed podróżą po Austrii ze względu na rzekome niebezpieczeństwo wybuchu niepokoju.

Pismo zaznacza, że nawet komuniści nie byłby zdolni do postugiwania się takimi metodami walki przeciwko własnej ojczyźnie.

Zatwierdzenie wyroków śmierci na przywódców „Imro”.

Sofia. — Najwyższy trybunał kasacyjny zatwierdził wyroki śmierci, wydane na przywódców macedońskiej organizacji rewolucyjnej t. zw. I. M. R. O.: Iwana Michajłowa, Kurtewa i Nastewa.

Wszystcy trzej zostali skazani na śmierć za morderstwa.

Kurtew i Nastew zostali ujęci przez władze bułgarskie, zaś Iwan Michajłow z żoną uciekł do Turcji.

Sądzą, że król Borys III zładogdi wyrok na Kurtewa i Nastewa, zamieniając śmierć na dożywotnie więzienie.

WYROK NA CZŁONKÓW KATALONSKIEGO RZĄDU REWOLUCYJNEGO.

Madryt. — We środę zakończył się proces przeciw rewolucyjnemu rządowi katalońskiemu, który 16 października obwołał federacyjną republikę katalońską i wezwał do zbrojnego oporu przeciw rządowi madryckiemu.

Trybunał hiszpański skazał stosownie do wniosku prokuratora wszystkich członków rządu wraz z dawnym prezydentem Companysem na 30 lat ciężkiego więzienia.

ROZRUCHY SEPARATYSTYCZNE W BARCELONIE.

Madryt. — W związku z wyrokiem w procesie przeciw powstańcemu rządowi katalońskiemu, przyszło w różnych punktach Barcelony do demonstracji.

Elementy separatystyczne i lewicowo-radyczne urządziły demonstrację na znak sympatii z oskarżonymi członkami katalońskiego rządu rewolucyjnego. Demonstranci niosący katalońskie chorągwie, usiłowali podpalić dwa wozy tramwajowe. Policja do konala licznych aresztowań.

NEOPOGANIZM W NIEMCZECH.

Monaster (Münster). — Odbyło się tu niedawno pod przewodnictwem oświatowego prof. Hauera wielkie zebranie pogan niemieckich. Straż nad tem zebraniem trzymali członkowie Hitlerjugend, którzy gorliwością swą posuwali się do bicia każdego, kto ośmielił się protestować przeciw niemyślnym atakom i obelgom Hauera na chrześcijaństwo. Wzywano na pomoc policję odmawiającą interwencji, tłumacząc ją brakiem dyspozycji. Kiedy katolicy wspólnie z protestantami zainicjowali na znak protestu pieśń religijną, poganie Hauera wspólnie z Hitlerjugend odpowiedzieli wrzemiem okrzykami przeciw biskupowi Monasteru.

Przemiany ideowe w Z. S. R. R.

KOKIETOWANIE „BEZPARTYJNYCH”.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy „Prawda” w dalszym ciągu omawia aktualne zagadnienia sowieckiej polityki wewnętrznej, zaznaczając, że dotychczasowy pogardliwy stosunek komunistów partyjnych do bezpartyjnych obywateli ZSSR. powinien ulec radykalnej zmianie.

Stalin bowiem zupełnie słusznie zaznaczył w jednej ze swych ostatnich mowy, że ogół obywateli bezpartyjnych tak samo może pracować na korzyść socjalistycznej ojczyzny, jak i członkowie partii.

Nieułność do bezpartyjnych obywateli powinna zniknąć, gdyż kolosalna praca nad urzeczywistnieniem planów gospodarczych wymaga największego wyłączenia wszystkich sił. Szczególną troskę rodzi przyszłość młodzieży, obecnie bowiem młode pokolenie, urodzone w ogniu rewolucji październikowej, wymaga specjalnej opieki.

Młodzież powinna się uczyć, aby wytworzyć potrzebne dla dalszego rozwoju ZSSR. kadry, o których mówi Stalin.

WYSTĄPIENIA KOMBATANÓW.

Paryż. — Zaostrzający się kryzys polityczny wywołuje szeroki oddźwięk w organizacjach społecznych.

Konferencja narodowa b. kombatantów w imieniu 3 i pół miliona członków wydała manifest, domagający się m. in. zgłoszenia spekulacji, przeciwwstawienia się niemocy polityków i poniesienia koniecznych ofiar na rzecz państwa.

Związek dawnych żołnierzy frontowych i ofiar wojny zwołał swoich członków na wielką manifestację w sali Wagram we czwartek wieczorem, na której ma się proklamować walkę z każdym rządem, którego członkowie nie dają żadnych odpowiedzialnych gwarancji moralności lub charakteru.

KRWAWA WALKA O MECZET POD KALKUTĄ.

Simla. — W mieście Serampur, na północ od Kalkuty, przyszedł do krwawego starcia między policją i mahometanami, którzy chcieli przedzobaczyć zwaleni meczetu, sta wianego bezprawnie na obcym gruncie. — Policja usiłowała zrazu rozprędzić zgromadzony tłum przy pomocy palek gumowych, przyczem 40 osób odniosło rany. Wobec tego, że tłum nie ustępował, policjanci oddali salwę karabinową, raniąc jeszcze 6 demonstrantów. Policja aresztowała 50 mahometan. Obecnie panuje w miejscowości całkowity spokój.

DLACZEGO ROZWIĄZANO TOW. „STARYCH BOLSZEVIKÓW”?

Ryga. — Ryski korespondent „Timesa” zamieszcza informację p. t. „Towarzystwo Starych Bolszewików”.

Towarzystwo to powstało w 1922 r. i było jak gdyby konwentem seniorów Rosji sowieckiej. Zadaniem jego było rozpatrzenie, czy zarządzenie rządu sowieckiego są zgodne z doktrynami Marksa i Lenina i tra dycjami bolszewizmu.

Przyczyn zamknięcia Towarzystwa nie ogłoszono, widocznie jednak pozostawało to w związku z tem, że środki stosowane przez Stalina nie odpowiadały zapatrywaniom starych bolszewików. Powzięte w lutym decyzje zrównania włościan w prawach z robotnikami i wprowadzenie systemu powszechnego prawa wyborczego z takim głosowaniem było czemś niesłychanym w Rosji sowieckiej i wywołało niezadowolone wśród starych bolszewików.

Zamknięte towarzystwo miało doradczy charakter i nie mogło Stalinowi urządzić obstrukcji, mimo to krzykowała dyktatorai dlatego zostało zamknięte.

Nadużycia na 12 milionów rubli

w charkowskich organizacjach gospodarczych.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie na Ukrainie zakończyły śledztwo w sprawie nadużyć w organizacjach gospodarczych Charkowa. — Nadużycia te sięgają 12 milionów rubli. Dochodzenie ustaliło, że urzędnicy nie tylko pobierali łapówki od klientów, lecz rozkładali zapasy żywności, sprzedając je następnie w handlu pokątym na własny rachunek.

Proces 24 wyższych urzędników z naczelniczym zakładów zaopatrzenia m. Charkowa Surwilo na cele rozpocznie się 8 czerwca.

Moskwa. — W komisariacie rolnictwa Ukrainy sowieckiej wykryto wielkie nadużycia w związku z zakupem koni. Nadużycia te sięgają olbrzymich sum, ponieważ „dochody” sprawców sprzeniewierzeń wynosiły do 1.000 rubli na każdym koniu. Pociągnięto do odpowiedzialności 60 wyższych urzędników z wicekomisarzem rolnictwa Ukrainy sowieckiej Ogjiewem na czele.

SZEF LOTNICTWA ANGIELSKIEGO LECI Z WIZYTĄ DO MOSKWY.

London. — Wicemarszałek angielskiej floty powietrznej Borton oraz sir Harry Brittain otrzymali od rządu sowieckiego za prośbieniem do zwiedzenia sowieckich zakładów i urządzeń lotniczych. Zaproszenie zostało przyjęte i obaj angielscy mężowie stanu wystartowali we czwartek samolotem prywatnym do Moskwy. Będzie to pierwsza wizyta samolotu angielskiego w Moskwie po wojnie światowej.

PREMIER GOERING NA BAŁKANACH

Białogród. — Premier pruski Goering, który od przeszło tygodnia bawi wraz z małżonką w Dubrowniku, przybywa dziś do Białogrodu. Goering przeleci trasę Mostar — Białogród samolotem i jest oczekiwany w stolicy jugosłowiańskiej o godz. 16-ej. Dziś wieczorem poseł niemiecki w Białogrodzie wydaje bankiet na cześć Goeringa. Premier Goering będzie podejmowany przez premiera Jewitca, z którym przeprowadzi rozmowy. Poza tem przewidywana jest audjencja Goeringa u księcia regenta Pawła. W sobotę minister Goering złoży

Kino „EDEN”, I-sza Aleja 12. Tylko kilka dni!



Pozatem tylko do soboty potężny dramat, osnuty na 116 niedawnych wydarzeniach w Francji
CZŁOWIEK, KTÓRY SPRZEDAŁ GŁOWĘ...
oraz KRONIKA FOXA. Początek o godz. 6-ej wiecz. Ceny od 35 groszy.

Refleksje maturalne

Okres egzaminów maturalnych zbliża się ku końcowi. Nie od rzeczy więc będzie poruszyć kilka zagadnień związanych ściśle z tym tematem. — W stolicy przeszły one naogół dobrze. Słyszysz się jedynie narzekanie na matematykę, która podobno stanowiła dużą trudność dla zdających. Jeżeli chodzi natomiast o humanistykę to zdanie jest raczej przeciwnie. Rzeczywiście nie nastąpiła ona specjalnych trudności.

Mało zwraca się uwagi na zasadnicze zmiany w psychice młodego pokolenia, które powoli, lecz systematycznie zachodzą pod wpływem układu warunków życiowych. Dziś naprzykład nie widzi się już tego podejścia do przeróżnych zagadnień co przedtem. Dawniej młody człowiek zdający maturę mówił o przyjemnościach, jakiego co czekają na wyższej uczelni, o tej tak zwanej swobodzie akademickiej. Dziś słyszysz się coraz to częściej smutne pytanie: „I co dalej?”. — Rzeczywiście co dalej, wobec natłoku kan dydatów w każdej dziedzinie i wobec braku warsztatów pracy?

Powoli młodzież stara się odpowiedzieć sobie sama na to pytanie w sposób obiektywny i bezsprzecznie realny. Dziśjsze pokolenie zdaje sobie sprawę z tego, że tylko jednostki silne mogą się pokusić o zdobycie trwałych podstaw bytowania. Toteż coraz to mniej widzi się wahań w wyborze zawodu coraz to mniej niezdeterminowania w poczynaniach. A prztem wśród młodzieży stołecznej napatyka się sporo takich, którzy nie zamierzają studiować na wyższych uczelniach. Wolą raczej iść w kierunku praktycznym. Wynika to nie tylko z braku odpowiednich funduszy na dalsze studia, ale również z obiektywnego stwierdzenia faktu, że dziś nie można po zmarnowaniu kilku lat zawracać z raz obranej dro-

Szcześliwe losy DO I KLASY 33 LOTERJI
 są do nabycia w kolekturze:
Kantor Wymiany i Loterji
J. Weksler
 Aleja Nr. 6
1.000.000. zł.

Do tej loterji będzie dodatkowa bezpłatna V klasa gwiazdkowa dla niewygranych losów.

Prosimy jak najwcześniej zaopatrzyć się w losy, których może zabraknąć, jak to miało miejsce przy poprzedniej loterji.

wieniec na mauzoleum króla Aleksandra w Oplenac i tego samego dnia opuści Jugosławję.

WSTRZASY PODZIEMNE WE WŁOSZECH.

Mediolan. W kilku miastach prowincji Romagna i Wenecja w górnych Włoszech odczuto we środę o godzinie 13 kilka wstrząsów ziemi. Szczególnie silny był ruch ziemi w Faenzie, gdzie ludność opanoła przerażeniem. Notowano tam pewne szkody. Centrum trzęsienia znajdowało się w odległości około 30 km. od Faenzy.

Wstrząsy odczuto także w Bolonii, Ferrarze, Forlì i Weronie. Część mieszkańców opuściła z obawy przed zaważeniem się, jednak o ile dotychczas wiadomo, nikt z ludzi nie odniósł szkody.

Także w Castel Bolognese odczuto silny wstrząs. Było to najsilniejsze od roku 1781 trzęsienie. W Bolonii spadały dachówki z domów, a kościół i poczekalnia kolejowa są uszkodzone.

POSIEDZENIE VOLKSTAGU.

Żdańsk. — Gdański Volkstag zostaniewołany na przyszły tydzień, celem uchwalenia tych ustaw, jakie senat gdański przygotował dla opanowania sytuacji na gdańskim rynku finansowym. Ustawy te dotyczyć będą przedewszystkiem oszczędności w administracji. W gdańskich kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w związku z projektowaną akcją oszczędnościową kilkuset urzędników senackich będzie zwolnionych.

BUDIENNYJ NA UKRAJNIE.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy, inspektor kawalerji sowieckiej Budiennyj odbywa podróż służbową po Ukrainie prawobrzeżnej. Budiennyj zwiedził garnizon w Płoskirowie, Berdyczowie i Żytomierzu. W Płoskirowie na wiecu, zwołanym w parku miejskim, Budiennyj wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie armji czerwonej dla obrony granic Z. S. R. R.

CAŁA ZAŁOGA STATKU SPŁONĘŁA.

Moskwa. — Agencja Reutersa donosi z Aserbejdżanu, że na pokładzie sowieckiego parowca-cysterny na Morzu Kaspijskim wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały statek. W katastrofie utraciło życie 27 osób.

Na pokładzie statku znajdowało się 23 ludzi żeglarski i czterech członków ich rodzin. Tylko dwie osoby zdolano uratować.

POWÓDZ, KTORA ZMYWA WSIE W STANIE COLORADO.

Nowy Jork. — W stanie Colorado, Stany Zjednoczone, gwałtowna powódź przerwała komunikację pożywała toły kolejowe i drogi. Jedno z miast znajduje się pod wodą. Mieszkańcy skupieni na dachach domów oczekują na przybycie kolumn ratunkowych. Kilka wiosek zostało całkowicie zniszczonych i porwanych przez wzburzone fale. Colorado Springs jest pogrążone w ciemnościach.

Zachodzi obawa, iż powódź spowodowała znaczną ilość śmiertelnych wypadków. Dotychczas wyłowiono zwłoki zaledwie 8 osób.

KONFISKATA MAJĄTKU.

Berlin. — W Dzienniku Ustaw-Rzeszy ogłoszony został komunikat o dokonaniu konfiskaty majątku znanego niemieckiego reżysera z okresu przed rewolucją na rodową, Erwina Piscatora, który przez szereg lat znany był w Niemczech jako modernizator sceny. Piscator po rewolucji wyjechał zagranicę. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawiony został, podobnie, jak wie lu innych emigrantów niemieckich, obywatelstwa i majątku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDJACH.

Lahora. — Nowe wstrząsy podziemne uszkodziły linję kolejową Quetta — Sibi (w Beludżystanie). Po 6-ciu godzinach pracy tor naprawiono, ale panuje obawa, że nowe wstrząsy zniszczą tor. Koleją tą przewozi się uchodźców z terenu katastrofy, a także chorych i zmarłych. Pociągów tego rodzaju przeszło już przez Sibi 5.000. Transport ten odbywa się w nieznosnych warunkach przy temperaturze 45 st. Celsjusza w cieniu.

STRACENIE MORDERCY.

Berlin. — W Halle z o s t a ł i stracony niejaki Franz Ilgenstein, skazany na śmierć za zamordowanie urzędnika kolejowego.

POWITANIE SZWEDZKIEGO MIN. OSWIATY P. ENGBERGA W WARSZAWIE.

Warszawa. — W oczekiwaniu na przyjazd szwedzkiego ministra oświaty Engberga zebrało się na lotnisku w Okęciu wiele osób urzędowych z posłem szwedzkim Bohemanem.

O godz. 17.35 wylądował na lotnisku aparat z barwami niemieckimi na ogonie oraz z powiewającą flagą szwedzką na froncie. W tym samym momencie, gdy samolot wylądował, przed gmachem lotniska na Okęciu zatrzymał się samochód ministerstwa oświaty, z którego wysiadł min. W. R. i O. P. Jedrzejewicz w towarzysztwie podsekretarza stanu ks. Zongolowicza i prof. Chylińskiego.

Po powitaniu min. Engberg odjechał samochodem do hotelu Europejskiego, gdzie goście szwedzcy zamieszkają.

O godz. 20.30 poseł szwedzki Boheman podejmował w salonach poselstwa obiadem przybyłych dostojników w najcisłej szm gromie, ponieważ wobec żaloby narodowej większe przyjęcia nie odbędą się.

OŚM OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

Białystok. — 5 b. m. wydarzyła się katastrofa autobusowa na linii Białystok — Knyssyn. O godz. 7.50 autobus, jadący z góry, uderzył w przydrożną wierzbę. Drze wo wyrzuciło się, autobus zaś, jadąc dalej, wpadł na drugie drzewo i wyrzucił się. Ośm osób zostało rannych, w tem dwie ciężko. Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz komisji poborowej w Knyssynie, poczem przewieziono ich do szpitala. Szofer autobusu ma złamane żebro. Przyczyną katastrofy było najprawdopodobniej pęknięcie kierownicy.

NIEUDANA MASÓWKA.

Lwów, 5.6. — Grupa komunistów usiłowała urządzić masówkę na ul. Kazimierzowskiej. Policja zebranych zaskoczyła, aresztując dwie osoby.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Częstochowa
 8
Czerwca
Sobota

Dziś — Medarda.
 Jutro — Zesłanie Duchu św.
 Wschód słońca o godz. 3.31.
 Zachód — 19.54.
 Kalendarz historyczny:
 Śmierć Aldony, pierwszej żony Kazimierza W. 1339 r.

— **Wycieczki szkolne w Częstochowie.** Do Częstochowy przybyły ostatnio następujące wycieczki ze szkół średnich i powszechnych: z Sosnowca w liczbie 30 osób, z Będzina 60, Lublińca 46, Jaktora wa 37, Poznania 42 i z Zarek 92 osoby.

— **Z karty żalobnej.** W dn. 5 b. m. rozstał się z tym światem s. p. Władysław Kobielski, przeżywszy lat 80.

Zmarły, b. obywatel ziemski, znany był powszechnie miejscowemu społeczeństwu, w Częstochowie bowiem długie lata swego pracowitego życia spędził, dawniej jako urzędnik Magistratu, ostatnio jako emeryt, ciesząc się szacunkiem i ogólną sympatią.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

— **Międzyszkolny konkurs sprawności gospodarczej w Warszawie.** Rada Naczelna Gospodarczego Wykształcenia Kobiet zorganizowała w dniu 1 b. m. międzyszkolny konkurs sprawności gospodarczej w Warszawie. W konkursie brały udział przedstawicielki jednorocznych szkół gospodarczych. Celem konkursu było wykazanie najlepszej techniki tempa oraz sprawności organizacji pracy.

W konkursie tym zdobyła I miejsce uczennica miejscowej Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, ul. Dąbrowskiego 22, zdobywając dla Szkoły pierwszą na-

KINO „LUNA“
 Impompona premiera wielkiego arcydzieła w-g głosnej powieści
KATIUSZA
 Dramatyczne dzieło tragicznej miłości kaletki i wianołki w czarnej Rozi. W rolach głównych: ANNA STEN i FREDRICH GANZ.
 Nad program: Aktualności krajowe i tygodnik zagran. PAT.
 Godz. miejsce od 35 gr. Pożatek stanów w dni poniedziałek o 6, 8, 10, w sobota o 4.30, w niedziele o 3.
 Podświetlenie i głośn. 12.30 w sobota 8, niedziela 9 i poniedziałek 10 dm. Wszelkie miejsca 25 gr.
CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA

Dyplomacja i samoloty

„Polska Zbrojna“ wyrażając uznanie dla pracy dyplomacji angielskiej nad za godnieniem pokoju w świecie, podkreśla jednocześnie, że:

„Dyplomacja robi ze swej strony najdalej idące wysiłki dla osiągnięcia pożądanych przez naród rezultatów. Wysiłki te mogą osiągnąć zamierzony rezultat, ale mogą również go nie osiągnąć. Tam, gdzie stawka jest życie milionów i przyszłość wielkiego narodu, nie wolno jednostronnie ludzi siebie i innych nadzieją, że dość jest pragnąć pokoju, aby go uzyskać.

Na straży więc pokoju obok dyplomaty, pełnego mocnej i dobrej woli, stoi żołnierz w pełnej zbroi.

Dyplomacja angielska ma wiekową tradycję pierwszorzędnej umiędzynarodowienia, a jedynak naród angielski obok osłony dyplomatycznej, stawia drugą ostateczną osłonę — tyśiąca pięciuset pierwszorzędnych samolotów“.

Postępowanie dyscyplinarne przeciw członkowi zarządu gminy.

Min. spraw wewn. wyjaśniło, że orzeczenie w sprawie złożenia z urzędu członka organu zarządzającego związku samorządowego nastąpić może jedynie po przeprowadzeniu dochodzeń służbowych i postępowania wyjaśniającego. Od wymogu przeprowadzenia takich dochodzeń, które winny poprzedzać złożenie z urzędu, ustawa nie przewiduje wyjątków. Natomiast prawomocny wyrok sądowy, orzekający o pozbawieniu praw członka organu zarządzającego, może być podstawa do wydania przez przewodniczącego danego organu ustrojowego, — lub przez władzę nadzorczą decyzyj, stwierdzającej utratę u danego członka organu zarządzającego prawa wybieralności do organów ustrojowych związku samorządowego. Orzeczenie takie może być uważane nie za złożenie z urzędu, lecz za stwierdzenie wygaśnięcia mandatu. Nieprawomocny wyrok nie może być podstawą do wydania takiego orzeczenia. Władza nadzorcza ma jednak prawo zawieszenia w urzędowaniu danego członka organu zarządzającego z chwilą wszczęcia śledztwa sądowego.

nogłośnie uchwalili, aby zwołał ogólnopolski zjazd dłużników Towarzystw Kredytowych na dzień 16 czerwca r. b. do miasta Częstochowy i, aby wraz z zaproszeniami na zjazd przesłać projekt memorjału do Ministerstwa, celem oceny tegoż przez poszczególne jednostki oraz miasta.

— Jak mogą się łączyć związki międzykomunalne. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że utworzenie nowego związku międzykomunalnego w miejsce dwóch dotychczasowych nie może nastąpić prawnie w drodze połączenia tych związków.

Zdaniem ministerstwa, właściwym sposobem utworzenia jednego nowego związku międzykomunalnego w miejsce dwóch dotychczas istniejących, byłoby albo rozwiązanie dobrowolnie obu dotychczasowych związków międzykomunalnych, przeprowadzenie likwidacji tych związków i ich statutów, oraz powołanie nowego związku międzykomunalnego, albo też rozwiązanie i likwidacja jednego tylko związku i odpowiednia zmiana statutu drugiego. Zmiana ta musiałaby być przeprowadzona w ten sposób, że jeden ze związków obejmuje również zadania zlikwidowanego związku, przy równoczesnym przystąpieniu do niego jako nowych członków tych związków samorządowych, które należały dotychczas do rozwiązanego związku międzykomunalnego.

— **Komornicy będą ściągali składki od adwokatów.** Wobec ciągłego wzrostu za ległości adwokatów na rzecz Izby adwokackich, projektuje się podobno wprowadzenie przymusowego ściągania składek w drodze egzekucji sądowej. Byłby to również zaiste wypadek egzekwowania należności samorządu zawodowego za pośrednictwem komorników sądowych.

Powstają gimnazja mechaniczne.

Z początkiem roku szkolnego 1935/36 zostanie otwartą w lwowskiej Państw. Szkole Technicznej przy ul. Snopkowskiej nr. 47 I-sza klasa państwowego gimnazjum mechanicznego — równocześnie także się likwidacja dotychczasowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.

Gimnazjum mechaniczne jest nowym typem szkoły zawodowej i przyjmować będzie uczniów, którzy ukończyli lub ukończą w roku wstępu przynajmniej 14 lat życia, a nie przekroczyli 17 lat, przed stawiają najmniej świadectwo ukończenia 6 klasy szkoły powszechnej oraz złożą egzamin wstępny sprawdzający w zakresie 6-ciu klas szkoły powszechnej w szczególności z języka polskiego, rachunków i rysunków odręcznych.

Zadaniem gimnazjum mechanicznego jest kształcenie dla przemysłu metalowego i innych dziedzin życia gospodarczego pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu robót kowalskich, ślusarskich i tokarskich oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

Gimnazjum mechaniczne jest tylko me skie i składa się z czterech kolejno po sobie następujących klas — każda o kursie rocznym. Wpisy do klasy pierwszej odbędą się w dniach od 17 — 19 czerwca i od 19 — 20 sierpnia.

Takie samo gimnazjum powstaje od nowego roku szkolnego w Krakowie. Na terenie krakowskiego kuratorium szkolnego powstaną tylko trzy takie gimnazja a więc oprócz krakowskiego także w Lublinie i Częstochowie.

— **Nowe projekty zmniejszenia opłat pocztowych.** Izby przemysłowo-handlowe występują z nowymi projektami rewizji opłat pocztowych. Sfery gospodarcze proponują m. in. redukcję opłaty za listy polecone i listy ekspres z 30 gr. na 25. Poza tem memoriał, który przedstawiony będzie płatności weksla, zawiadomień kolektor loterji o wygranych, rabatów przy wysyłce ministerstwu poczt i tel. zmierza do: wprowadzenia nowych rodzajów przesyłek ulgowych, jak: zamiejscowych zawiadomień o większej ilości druków i paczek.

Oboje letnie i wycieczki morskie.

Zarząd miejscowego Obwodu Ligi M. i K. podaje do wiadomości, że Liga „Na wala Romana“ zaoferowała dla członków LMK około 100 miejsc w obozach wycieczkowych Effortu ca Constancia nad morzem Czarnem. W okresie 28 dni pobytu przewidziany jest 20 dniowy pobyt w obozie oraz 8-mio dniowa wycieczka po morzu Czarnem. Bliższe szczegóły podane niezwłocznie będą po otrzymaniu wiadomości i prospektów z Rumunii. Zakomunikować możemy już dzisiaj, że 20-dniowy pobyt w tych obozach oraz 8-mio dniowa wycieczka po morzu

KRONIKA

Częstochowa
 8
Czerwca
Sobota

gdzie przechodnią na rok 1935/36 ufundowaną przez R. N. G. S. W. K. (piękny zegar z brązu).

Również Szkoła zdobyła pierwszą nagrodę Związku Ziemiaków oraz pierwszą nagrodę Instytutu Gospodarstwa Domowego. Wynik konkursu świadczy o wysokim poziomie naukowym Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Częstochowie.

Oddłużenie nieruchomości miejskich

Zjazd dn. 16 czerwca w Częstochowie. Dnia 26 maja r. b. odbyło się w Będzinie w lokalu Związku Właścicieli Domów i Placów w Będzinie walne zebranie członków Towarzystw Kredytowych w Piotrkowie, Częstochowie i Kaliszu przy liczny udziałzie przedstawicieli z całego szeregu miast.

Zebrań wysłuchali sprawozdania Komitetu dłużników Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Będzinie oraz delegacji w Ministerstwie Skarbu z konferencji z naczelnikiem departamentów p. dr. Lipińskim i p. dr. Pawlikiem, którzy przyrzekli, że po ukończeniu sprawy oddłużenia dla rolnictwa sprawa oddłużenia nieruchomości miejskich, obciążonych długoterminowymi pożyczkami w towarzystwach kredytowych, będzie załatwiona i z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że ostatnio już zostało wydane rozporządzenie wykonawcze do prawa o oddłużeniu własności miejskiej, dzięki czemu stała się aktualną dopiero obecnie sprawa oddłużenia nieruchomości miejskiej.

W związku z powyższym zebrani jed-

Listy do Redakcji

W sprawie handlu dewocyną na placu magistrackim przy ul. św. Barbary.

Szanowny Panie Redaktorze!

My niżej podpisani zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora z gorącą prośbą, by w imię naszych słusznych żądań umieścić na łamach swego poczytnego pisma podanie do Pana Prezydenta miasta Częstochowy, które tą drogą zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości, ponieważ trzy razy chodziliśmy do Magistratu, lecz do Pana Prezydenta nie dopuszczono nas.

Do Pana Prezydenta m. Częstochowy. Podanie.

My niżej podpisani, dzierzawcy placu pod budki z dewocją na placach Magistrackich, przy ul. św. Barbary, zwracamy się tą drogą do Pana Prezydenta miasta o rozpatrzenie i uwzględnienie tego, co następuje:

1) Zgodnie z przyrzeczeniem Magistratu żądamy zniesienia wszelkiego handlu stolkowego, oprócz już istniejącego w halach i na placach Magistrackich, ponieważ w ostatnich dniach decyzja Magistratu została zmieniona i place przy ulicy Paulińskiej zostały wydzierżawione, pomimo, zapewnień, że wszelki handel z dewocją, jak również jadłodajnie miały być skupione na placach Magistrackich i na tej zasadzie tylkośmy wydzierżawili wspomniane place.

2) Wystawienie w miejscu widocznym dla przybywających patników napisów, objaśniających, gdzie znajduje się obecnie zniesiony z alejek św. Barbary handel dewocji, a mianowicie: jeden stosowny i widoczny napis na kończącym się placu Jasnogórskim u wylotu aleji św. Barbary, aby każdy z patników mógł się zorientować, gdzie dalej po za halami znajduje się budki, drugi przy wejściu do budek dewocynych na placach Magistrackich.

3) Wejście prowadzące na plac oprócz środkowego rozszerzyć, gdyż obecne furtki, jakie się znajdują, trudno zauważyć.

Mamy nadzieję, że Pan Prezydent, wchodząc w nasze położenie, jako drobnych sprzedawców dewocji, mających płacić tak wysoką dzierżawę placów, jak i inne podatki, uwzględni naszą prośbę, abyśmy mogli z podatków się wywiązać.

W odmownym bowiem razie, odgradzeni drutem od ulicy bez odpowiedniego dostępu i wskazania, gdzie się znajdujemy, jak również wobec pozwolenia na otwieranie handlu w innych punktach, możemy się zdecydować niezaważeni i czekać w spokoju, aż nam za drutem wsadzone choinki całkiem zasłonią widok na ulicę.

Wierzymy, że Pan Prezydent, mając na uwadze te wyżej podane punkty, przychyli się do nich odniesienie, a tem samem oświadczenie Magistratu, iż wszelki handel kupi w placu Magistrackim — zaakceptuje.

Z poważaniem
Handlujący dewocjami.
(Następuje kilkadziesiąt podpisów).

Kronika handlowa

— Len polski do Czechosłowacji. Dojeżdżają z Pragi, że ministerstwo handlu przeprowadziła ostatnio szereg konferencji z przedstawicielami kół gospodarczych, zmierzających do unormowania importu lnu do Czechosłowacji. Na pierwszy plan wysuwają się w tej sprawie projekty bezpośredniego zakupu tego surowca zagranicą, przy czym na pokreślenie zastrzegają plan uzyskania odpowiednich ustępstw w dziedzinie polityki handlowej zmianą za zwiększenie importu lnu do Czechosłowacji z całego szeregu państw. Wśród państw tych wymienić należy Rosję, Litwę, Łotwę i Polskę.

Na podstawie przeprowadzonych ankiet związek przedsiębiorców lnu opracować ma szczegółowy plan bezpośredniego zakupu z wyżej wymienionych krajów.

— Kresy nie kupują manufaktur łódzkiej. Wśród szeregu przesunięć strukturalnych, jakie zaobserwować się dały ostatnio we włókiennictwie łódzkim, na podkreślenie zasługują bardzo wydajna redukcja spożycia wyrobów włókienniczych na kresach północno-wschodnich. Szczególne wyrażenie zjawisko to zarysowuje się na Wilieńczyźnie, która 80 procent swego zapotrzebowania na manufaktury pokrywała w Łodzi, a 20 proc. w pozostałych okręgach włókienniczych, tj. Bielsku, Białymstoku i Tomaszowie. W sezonie tegorocznym konsumpcja Wilieńczyzny w zakresie towarów łódzkiej spacji o 50 proc. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie konfekcji i galanterii.

Na ten niekorzystny stan rzeczy składa się cały szereg czynników. W pierwszym rzędzie podkreślić należy fakt, że Wilieńczyzna jest okręgiem rolniczym, a zu-

bożenie ludności wiejskiej odbiło się silnie na spadku konsumpcji tkanin. Poza to niesprzyjające warunki atmosferyczne w tegorocznym sezonie wiosennym również przyczyniły się do pogłębienia tych niepomyślnych zjawisk.

— Cisza na rynku wełnianym. Na rynku tkanin wełnianych w Łodzi zaobserwować się daje ostatnio silny spadek transakcji. Na podkreślenie zasługują doniesienia o bardzo małych rozmiarach obrotów na prowincji, co budzi w kołach hurtowników poważne zaniepokojenie.

Związku z tem zaobserwować się daje niższa cen gotowych towarów. Objaw ten, spowodowany opóźnieniem właściwego sezonu zimowego, wywołać może niepożądane zakłócenie w tej branży. Świadczy o również o zmniejszeniu się płynności środków obrotowych, pozostających w związku z poważnymi rozmiarami zwrotów towarowych. Niewielkie transakcje realizowane były przy cenach wybitnie obniżonych.

— Przemysł przetworów ziemniaczanych. Zbyt przetworów ziemniaczanych w pierwszym kwartale r. b. był ożywiony. Ożywienie to odnosi się szczególnie do sprzedaży syropu, a przyczyną tego jest uchwalona przez Izby ustawodawcze ustawa o podatku od spożycia cukru skrobiowego (syropu i glukozy). Obroty, osiągnięte w marcu, przekroczyły cyfry obrotów z lutego.

Ceny pod wpływem zwiększenia popytu uległy niewielkiejwyżce. Transzakcyjsyropem dokonywano po zł. 36 do 42. Rokowania przedstawicieli przemysłu syropiarskiego w Polsce w sprawie zorganizowania wspólnego biura sprzedaży rozwinęły się pomyślnie.

Ruch w sprzedaży mączki ziemniaczanej był naogół dość słaby. Ceny nie wy-

LOS Y I-szej KLAS Y
33 LOTERY J PANSTWOWE J
są do nabycia w Kolekturze
Antoniego Egera
I-sza Aleja 14,
gdzie stale wychodzi największa ilość duzych wygranych.

Ustawa o wyborze Prezydenta

PROJEKT KLUBU B. B.

Na posiedzeniu Sejmu klub B. B., poza projektami ordynacji wyborczych do Sejmu i do Senatu wnosi projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Projekt ten w głównych postanowieniach przedstawia się następująco:

Powołano do wybrania kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej „Zgromadzenie elektorów” zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej nie później, aniżeli na 15-ty dzień przed upływem urzędowania.

Zgromadzenie elektorów składa się z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, preza sa rady ministrów, pierwszego prezesa sadu najwyższego, generalnego inspektora sił broyjnych, oraz z 75 elektorów, wybranych spośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i przez Senat.

Na trzy dni przed terminem Zgromadzenia elektorów zbiera się Sejm i Senat — każdy osobno — w celu dokonania wyboru elektorów.

Sejm wybiera 50 elektorów, a Senat 25 w głosowaniu na listy, zgłaszane na piśmie i podpisane conajmniej przez 8-miu posłów bądź senatorów. Każdy poseł lub senator może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Podział mandatów elektorckich dokonany będzie w ten sposób, że liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy, dzieli się przez 4 i każda lista otrzyma ilość mandatów, równą ilorazowi, przy czym ułamek nie bierze się w rachubę. Pozostała ilość mandatów otrzymuje lista, która uzyskała bezwzględna większość głosów. Gdyby żadna lista większości tej nie uzyskała — otrzymuje po jednym z pozostałych mandatów te listy, na które oddano kolejno największą liczbę głosów. Gdyby w wyniku tego podziału łączna ilość mandatów, przypadająca poszczególnym listom w Sejmie, wyniosła ponad 50 — los rozstrzygnie, którym listom będą odejęte mandaty, przewyższające tę liczbę.

Marszałkowie izb zawiadomią niezwłocznie elektorów o wyborze. Elektorów nie można pozbawiać wolności w okresie od wyboru do wygaśnięcia mandatu.

Zgromadzenie elektorów zajmuje się wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, przy czym wszelkie obrady są niedopuszczalne.

Do prawomocności uchwał zgromadzenia elektorów niezbędna jest obecność prze-

kazaly zmian. Zbyt dekstrynny i klejów roslonnych, niepodlegający podobnym wahaniom, jak syrop i mączka ziemniaczana, odbywał się w normalnych warunkach. Eksport ograniczał się do ekspedycji dostaw na kontrakty terminowe, zawarte w poprzednich miesiącach.

Wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł o 3 procent.

Warszawa. — Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez instytut badań koniunktur gospodarczych i cen, wykazał w ostatnim miesiącu dalszy wzrost, podnosząc się z 64.7 do 66.5, tj. o 3 proc.

Wzrost ten nastąpił w wyniku ożywienia się ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi. Wobec nowego sezonu budowlanego znacznie ponad sezonowo wzrosła produkcja w przemyśle mineralnym, w hutach żelaznych i w przemyśle metalowym przetwórczym. Poza tem zwiększyło się w pełni sezonu wiosennego uruchomienie przemysłu odzieżowego. Inne gałęzie nie wykazały istotnych zmian.

Hanka Ordonówna wyprocesowała wreszcie 14.000 zł.

Warszawa. — Przed Sądem Najwyższym znalazła się sprawa, wytoczona przez p. Hankę Ordonówną, przeciwko sejmikowi powiatu warszawskiego. Przed kilku laty podczas przejazdu samochodem w stronę Wilanowa p. Ordonówna została zraniona przez spadającą topolę, ściętą przez robotników.

Ponieważ teren przejazdu nie był zabezpieczony i przejeżdżającym nie dano sygnałów ostrzegawczych, p. Ordonówna wystąpiła z powództwem przeciwko sejmikowi powiatu warsz. o odszkodowanie w wysokości 40.000 zł.

Sąd okr. zasądził na rzecz p. Ordonówny tylko 14.000 zł. i sąd apel. wyrok ten zatwierdził. Pełnomocnicy sejmiku odwołali się ze skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, domagając się uchylecia wyroku. Sąd Najwyższy odrzucił jednak skargę sejmiku. W ten sposób wyrok, zasądający na rzecz artystki 14.000 zł. stał się prawomocny.

Z KRAJU

(—) Falszywe doniesienie. „Kurier Warszawski” donosi: Dnia 6 b. m. w Chojnicach przed sądem grodzkim stanął nauczyciel gimn. z Wrześni, Stefan Soszynski, pochodzący z Jarosławia (Małopolska), pod zarzutem fałszywego doniesienia na sędzię go Jarnowskiego. W liście, wystosowanym do min. sprawiedliwości, Soszynski zarzucał sęd. Jarnowskiemu stronniczość w prowadzeniu rozprawy o rzekome zwanie portretu Marsz. Piłsudskiego w szkole we wsi Korne, w pow. kościelskim. W sprawie tej jako główny świadek oskarżenia występowwała narzeczona Soszynskiego, nauczycielka w Kornem, p. Marja Borkówna.

Marja Borkówna była nauczycielką w Kornem, a u niej mieszkał Soszynski, co wywołało oburzenie wśród mieszkańców wsi. Szczególnie ostro występował pewien gospodarz, członek rady szkolnej. Przeciwni temu to Borkówna zrobiła doniesienie, jakoby miał zerwać ze ścian w sali szkolnej portret Marsz. Piłsudskiego. Gospodarz, po stawieniu przed sąd, został uniewinniony dla braku dowodów winy. To właśnie napisano Soszynskiemu jako powód do napisania doniesienia na sęd. Jarnowskiego, który sprawę prowadził. Doniesienie to, zbadań przed min. sprawiedliwości okazało się fałszywe i donosić postawiony został przed sąd. Soszynski tłumaczył się, że jako gorący entuzjasta Marsz. Piłsudskiego, nie mógł pominać milczeniem sprawę uwolnienia człowieka, stojącego pod zarzutem zniszczenia portretu Marsz. Piłsudskiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd w Chojnicach skazał Soszynskiego na 3 miesiące bezwzględnej aresztu i 50 złotych grzywny.

Pościg kapitana za złodziejem

Rzeszów. — Wielką sensację wywołał tu pościg kapitana za złodziejem. Do mieszkanka kpt. 17 p. p. Mieczysława Wierzbickiego, zam. przy ul. Zygmunto-wskiej, dostał się rano w czasie jego nieobecności osobiście, który założywszy fałszywych przy drzwiach od wewnątrz począł plądrować wszystkie pokoje.

W tym czasie powrócił do domu kpt. Wierzbicki. Złodziej słysząc jego kroki i próbę otwierania drzwi, wybiegł po schodach na ulicę a następnie do pobliskiego ogrodu probostwa.

Kpt. Wierzbicki puścił się za uciekającym w pościg, wzywając go kilkakrotnie do zatrzymania się. Gdy złodziej nie usłu chał i począł coraz bardziej się oddalać, kpt. Wierzbicki strzelił z rewolweru, trafiając go w prawą nogę.

Ranny złodziej upadł, a wówczas kpt. Wierzbicki wezwał policję, która odstawiła rannego do szpitala powz.

Jak się okazało, postrzelonym jest znany złodziej Stan. Papuga z Pilzna koło Tarnowa.

(—) Zakończenie procesu sądowego o spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami. Z Krakowa donoszą: W sądzie okr. ogłoszono wyrok w procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami w dniu 2 października ub. roku, w czasie której zginęło 11 osób, kilkadziesiąt zaś odniosło ciężkie rany, a kilkadziesiąt lżejsze. Mocą wyroku skazani zostali: Antoni Drabik, dróżnik na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę zawieszono mu na 3 lata, Gabriel Nieć, dyżurny ruchu na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego z zawieszeniem kary na 2 lata. Dwaj inni oskarżeni Bartłomiej Zieliński, zwrotniczy, oraz Antoni Kaczmarek, konduktor, zostali uniewinnieni. Zarówno prokurator, jak i obrońcy zgłosili apelację od wyroku. Prokurator co do wszystkich oskarżonych, a obrońca co do oskarżonych Drabika i Niecia.

(—) 700 listów z fałszywymi znaczkami pocztowymi po 25 gr. W Łodzi toczył się w sądzie proces 6-ciu właścicieli kioszków ulicznych z wyrobami tytułowymi, oskarżonych o rozpowszechnianie fałszywych znaczków pocztowych 25-ciogroszowych.

Sledztwo w tej sprawie trwało od 16 marca c. r. b., gdy arcy pocztowy Łódź I w celu kontroli ujawnił fałszywe znaczki pocztowe 25-ciogroszowe na 700 listach.

Dalsze badania i wywiady wskazały, że fałszyfikaty były na szeroka skalę rozpowszechniane głównymi zaś kolporterami byli: Matys Blikman, Janek Braun, Hersz Bączkowski, Dawid Kac. Michel Braun i Berel Roze.

W wyniku rozprawy sądowej padł wyrok, na mocy którego pierwsi trzech skazani zostali po 10 miesięcy więzienia każdy, pozostali zaś — po 6 miesięcy.

Budźmy serca, łączmy wysiłki w dzieło Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ze świata

(X) Udoskonalenie radiostacji watykańskiej. W związku z niedawną rocznicą koronacji Ojca św. radiową stację nadawczą, wznoszącą się na wzgórze watykańskim, wzbogacono nowym aparatem z fabryki Marconi w Genui.

Jest to radiotelegraficzny aparat nadawczy o mocy dwu kilowatów w antenie i o następujących falach: 15, 3, 30, 6, 61, 02 m. Aparat przeznaczony jest do kontaktu ze wszystkimi krajami Europy, podczas gdy inny, dawniej już zainstalowany na tej stacji, o sile 11 kilowatów w antenie i o długości fal: 19, 84 i 50, 26 m. służy nadal do komunikacji z Ameryką.

Sposród innych godnych uwagi maszyn na stacji watykańskiej należy wymienić: telefoniczny aparat odbiorczy, który jedno cześnie notuje sygnały telegraficzne, oraz aparaty naukowe, które za pomocą odpowiedniego mechanizmu chwytają fale i reprodukcją je fotograficznie.

Kierownikiem stacji jest o. Soccorsi, jezuita, który przejął tę funkcję po zmarłym niedawno o. Gianfranceschim.

(X) Tragiczne publiczne w Chinach: Jak donoszą z Pekinu do „Times'a", odbyło się znów, na placu publicznym stracenie kilku sprzedawców środków odurzających w Chinach. Wśród środków tych przeważa opium. Publiczność pekińska, uczęszczająca tłumnie na podobne egzekucje, oczekuje niecierpliwie nowych kaźni, odbywających się zazwyczaj na t. zw. Moście Niebiańskim. Wiadomo, że na liście śledzonych i pilnie obserwowanych sprzedawców opium znajduje się aż 800 osób. Obliczono również, że w samym Pekinie żyje około 70 tys. ofiar zrubnego nalu, w czym znowu palące opium zajmują pierwsze miejsce. Jednakże sprzedawcy kokainy, heroiny, eteru i t.p. są również dość liczni.

(X) Genjalne dzieci. Amerykę pasjonuje od kilku tygodni mały siedmioletni chłopczyk, który zasługuje naprawdę na miano najgenialniejszego dziecka dzisiejszych czasów.

Chłopczyk ten, mając osiemnaście miesięcy, mówił już zupełnie biegle. Pisał i czytał bezbłędnie mając lat cztery, rozwiązywał też najtrudniejsze zadania arytmetyczne i doskonale opanował początki nauki o ciałach niebieskich.

Siedmioletni ten małeć zna obecnie kilka języków, świetnie orientuje się w historii powszechnej, jest doskonale obznajmiony z botaniką, zoologią i geografją.

Ten ledwie od ziemi odrosły beben zdradza pozatem wybitny talent do malarstwa i zupełnie niedzielnie zainteresowanie do matematyki.

Pisma amerykańskie interesują się ogromnie ten genialnym dzieckiem, przypominając przy sposobności cały szereg innych również genialnych malców. Jeden z nich, niejaki Krystjan Heineken, urodził się w roku 1721 w Danii. Kiedy miał siedemnaście miesięcy zajął na pamięć wszystkie daty dotyczące historii powszechnej. Kiedy

miał niespełna trzy lata czytał z największą uwagą naukowe dzieła w języku łacińskim i sztukę liczenia wprawiał w podziew najlepszych matematyków.

Najbardziej sławnym ze wszystkich genialnych dzieci był bez wątpienia Wolfgang Amadeusz Mozart. Jako trzyletni chłopczyk zachwycał już wszystkich swą grą. Kiedy miał pięć lat grał na trzech instrumentach, a w wieku lat trzynastu zyskał już sobie sławę, jako genialny muzyk i kompozytor.

(X) Ciekawe objawy wernopoddańca. Echa jubileuszu króla Anglii i cesarza Indji, Jerzego V odbiły się też, naturalnie, głośnie echem w Indostanie, przybierając tam czasem niezwykle formy w napolei jezciez dzikich zakątkach obrzyniey tej krainy.

Tak np. jedno z pierwotnych plemion dżungli Indostanu wyraziło swe uczucia wernopoddańca dla „Kaisara" (cesarza) przysięga, że w przeciągu całego roku jubileuszowego nie będzie uprawiało kłusownictwa, członkowie zaś innego takiego plemienia w prowincji Bombaju złożyli wobec portretów cesarza i jego małżonki uroczyste przyrzeczenie, że powstrzymają się od bicia swych małżonek, ale — tylko na pół roku!

Biedne kobieciny! Można sobie wyobrazić, jak boleśnie odczują to półroczne hamowanie się swych panów i władców od zniechania się nad nimi.

Pogrzeb śp. Stanisława Hausnera

Jak donoszą z Detroit, w dniu 21 maja odbył się tam z udziałem tłumów Polonii pogrzeb tragicznie zmarłego lotnika ś. p. Stanisława Hausnera. Eksportacja zwłok nastąpiła o godz. 9-iej rano z zakładu pogrzebowego S. Lappo do kościoła Najświętszego Serca N. Marij Panny, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne, poczem przewieziono zwłoki na dworzec kolejowy. Następnie przewiózł je pociąg do Linden (Nowy Jork), gdzie zostały pocho-

wane. W pogrzebie wzięła udział wdowa po nieszczęśliwym lotniku p. Marta Hausnerowa.

Artystka polska, Anna Brzozowska, która była świadkiem katastrofy, opowiadała o straszliwych scenach, jakie się rozegrały po wypadku. Tysiące tłumy szalały wprost z rozpaczą, a kobiety ulegały atakom histerycznego płaczu. Żal po stracie Hausnera trudno było opisać. — Zginął wszak w chwili, gdy wśród zgromadzonych rzesz panował niezwykle entuzjazm na widok manewrującego w powietrzu samolotu polskiego. Przez kilka godzin po wypadku publiczność nie rozchodziła się do domów, płakali nawet mężczyźni i murzyny, mieszkający dość licznie w tej okolicy.

Ci, którzy mieszkali w domu, sąsiadującym z domem, na który spadł samolot, opowiadali, że zaraz po wypadku rozległ się głos Hausnera, wołającego „Help! help!" („Pomocy! Ratunku!"). Wszelki ratunek był już niestety niemożliwy, gdyż paląca się benzyna buchała tak potężnym płomieniem, iż nikt nie mógł nawet marzyć o zbliżeniu się do samolotu. Przypuszczają, że skutkiem upadku samolotu na dach — siła pędu była powstrzymana o tyle, że nieszczęśliwy lotnik nie zabił się, lecz zmarł dopiero w płomieniach.

(X) Odkrycie mikroba ślepej kisielki. Nie ulega wątpliwości, że zapalenie ślepej kisielki, a właściwie jej wyrostka robaczkowego, wywołują bakterje. Ze dotąd sztuczna hodowla na pożywcze baterji nie udawała się, polegała głównie na tem, że po zostawiano zbyt wiele czasu między operacją a przeniesieniem bakterji na pożywkę, wobec czego bakterje te obumierały.

Innego jeszcze, bardzo ciekawego odkrycia dokonał profesor Gins, z Wiednia, a mianowicie, że bakterje, jakie znalazł w wyrostku robaczkowym znajdują się także w

jamie ustnej, a szczególnie w dziąsłach. Prof. Gins przypuszcza, że bakterje te z dziąseł przez krew dostają się do wyrostka robaczkowego i tam wywołują zapalenie. Teoria ta nie jest bynajmniej nowa, ale, że już skądinąd stwierdzono, że w zębach tworzą się niedostrzegalne wprost ogniska ropne, które stanowią dla organizmu bezustannie niebezpieczeństwo. W następstwie tego wywołują się uporczywe zachorzenia, jak reumatyzm stawowy, zapalenie nerek i choroby żółciowe, które mimo leczenia wciąż wracają właśnie dlatego, że ostatecznie przyczyna choroby nie znajduje się w stawach, nerkach, żółci, lecz w jamie ustnej. Natomiast choroba ustaje natychmiast, gdy usunie się właściwa jej przyczyna. Nie brak tu także oczywiście przesady. W Ameryce w niektórych szpitalach wyrwano pacjentom wszystkie zęby, ażeby raz na zawsze podwiązać źródła bakterjodone.

(X) Tragiczne zajście podczas uroczystości weselnych w Sztokholmie. Jednym z punktów programu uroczystości zaślubin wnućki króla szwedzkiego, księżniczki Ingridy z następcą tronu duńskiego, księciem Fryderykiem, było przyjęcie państwa młodych przez sztokholmską radę miejską w ratuszu stołicznym.

Przybywających do ratusza nowożeńców powitało sztokholmskie Tow. śpiewackie wykonaniem pieśni szwedzkich i duńskich. W chwili jednak, gdy przebrzmiała ostatnia nuta duńskiego hymnu narodowego „Det er i Yndigt Land", dyrektor chóru, dr. Sven Lizeth, opuścił batutę i osunął się na podłogę.

Omdlałego wyniesiono do przedsionka ratusza, a następcą tronu szwedzkiego wezwał lekarza nadwornego, gdy jednak lekarz przybył na miejsce, dr. Lizeth już nie żył, padłszy ofiarą ataku sercowego.

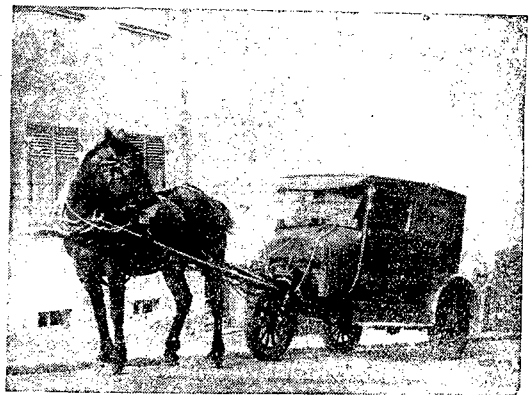
Dokładność.

Pani Malińska, gospodyni nietylko bardzo staranna, ale i bardzo sympatyczna, na każdej flaszczyce, czy stołeczku zapasów przygotowanych na zimę, daje odpowiednie napisy. Tak więc na stołku z konfiturami truskawkowemi napisała: „Usmażone 10 czerwca 1934 roku. — Malińska". Pewnego razu wchodzi do spiżarni, aby podać na stół owe konfitury truskawkowe, ale zastaje stołek pusty, a na kartce pod spodem napis: „Wylizane dnia 5 listopada 1934 r. — Jasio i Iruśka Malińscy".



Tradycja i postęp.

W jednym z miasteczek Zagłębia Saary, spotkać można zna curiousum, świadczące, iż koń żywy zastąpić może z powodzeniem parowego.



HALINA ZABOROWSKA.

W puszczy

POWIEŚĆ.

— Wypadali mi złożyć ci gratulacje i życzenia. Ale... Ninetka, nie mogę, naprawdę nie mogę.

Nina też milczała.

— Wierzę, że będziesz szczęśliwa... — mówił z widocznym wysiłkiem.

Podniosła głowę, w jasnych oczach był zapal. Spojrzała na niego i odparła serdecznie.

— Stefku, nie martw się, tobie się także tylko zdaje, że mnie kochasz. Nie miej do mnie żalu. Bo przecież my się tylko ogromnie lubimy.

— Tak, my się tylko lubimy... — powtórzył z gorczyca.

— A zresztą, Stefku, Wittek da mi tyle szczęścia, ile ty nigdy nie potrafilibyś mi dać.

Na to Stefan nie miał już odpowiedzi.

XIV.

Nina jechała pośpiesznym pociągiem z Warszawy.

Przed godziną otrzymała od Witolda depesze, wzywająca ją natychmiast na Witoldówkę. Pośpieszyła się, szczęśliwie zdążyła na pociąg i jechała, nurtowana wewnętrznym niepokojem i obawą.

Otworzyła torebkę, rozwinęła złożony telegram.

— Jaska niebezpiecznie chora. Przyjedź natychmiast. — Konie czekają na wszystkie pociągi.

Wpatrzyła się przed siebie. Przedział był pusty.

— Jaska co ci? — szepotała Ni-

na. — Boże, zachowaj to dziecko, zachowaj — błagała suchymi wargami.

Trawiona łękami i rozpaczając dojechała do końcowej stacji swej podróży. Zastala tu czekającą na nią konie.

— Co z Jaską? — zawołała, nie odpowiadając nawet na powitanie stangreta.

— Chora. Ani lepiej, ani gorzej. Pan nadlesny poprowadził doktorów, dwóch z Warszawy, a jeden aż z Wiednia przyjechał. Ale co to pomoże? Już oni naszej Jaski nie wyleczą. Nic z niej nie będzie.

— Tak źle jest? A co jej się stało, na co choruje?

— Zranili ją jeden z tych zbrojów, co drzewo kradną, chciał się zemścić na Zaleskim.

— I zabił mi Jaskę, Boże! Słońce zachodziło, kiedy dojechała na nadleśnictwo. Na przywitanie wybiegła Maryśka, cała czerwona od płaczu.

— Pan Witold jest?

— Przy Jascę. Wszyscy są przy niej.

I ksiądz... O, Boże, Boże! — wybuchnęła płaczem.

Nina, z trudem powstrzymując płacz, weszła do dużego pokoju, z którego wyniesiono meble. Wysunięte na środek, na przeciw otwartych szeroko okien, stało łóżko, na którym spoczywała blada z wyścieńczenia i upływu krwi Jaska. Oczy miała przymknięte.

Przy oknie stał proboszcz, u stóp łóżka stał, oparty o poręcz Zaleski ze skamieniałą z bólu twarzą, wpatrzony szeroko otwartymi oczami w bladą twarz dziewczynki, z której uchodziło życie.

Witold trzymał słabą jej rączkę w swej dłoni, to ją uspokoiło, leżała cicho i spokojna, popamiętując gorączkę ustala.

Tuż obok stał hrabia Dębicki. Nina w pierwszej chwili go nie poznała. Z sil-

nego, przystojnego mężczyzny w przeciągu kilku dni zrobił się starzec, włosy mu zbijały, twarz porały bolesne zmarszczki. Ze wspaniałym spojrziała na nieszczęśliwego człowieka, przeżywanego tak ogromną tragedję.

Witold w milczeniu ucałował jej rękę. Nie mogła się nawet do niego uśmiechnąć. Podeszła do łóżka, nachyliła się nad dziewczynką.

— Jasienko...

Jaska otworzyła oczy, na bledziutką twarz uderzył rumieniec, uniosła się w górę na łóżku, zarzuciła ręce na szyję Niny.

— Pani! Pani!

— Jasienko, leż spokojnie. Nie męcz się! — zawołał Witold.

Stojący przy stołku doktor machnął ręką. Stan Jaski był i tak beznadziejny. W pokoju zrobiła się śmiertelna cisza. Dębicki ukrył twarz w dłoniach i całą siłą woli powstrzymał łkanie.

— Moja pani, moja pani. Ja panią bardzo, bardzo kocham — cichutko szepotała dziewczynka.

Głos jej stał coraz bardziej, aż ucielił zupełnie.

Opadła na poduszki.

XV.

Po śmierci Jaski rozpoczęły się dla mieszkających Witoldówki smutne dni. Wszystkim brakowało obecności małej, cichej, dobrej dziewczynki.

Zaleski, który strasznie rozpaczął na jej pogrzebie, zaszły się gdzieś w lasy i przez kilka tygodni nie dawał o sobie znaku życia. Kiedy znowu powrócił na gałkowie, był już zupełnie spokojny.

Wielką Północą całe dnie spędzał na grobie Jaski, który tonął w przeszczynach, zawsze świeżych kwiatach.